

Przyszłość – przeszłość

Rozważania noworoczne

*„Bo którzykolwiek duchem Bożym prowadzeni
bywają, ci są synami Bożymi” – Rzym. 8:14.*

Stanowiąc na progu nowego roku właściwym jest rozejrzeć się wokoło – spojrzeć wstecz, na rok skończony, jak i w przód na rok rozpoczęty – rozważać nasze boje i Boskie litości przeszłe, wnikając z wiarą i nadzieją w przyszłość.

Z listów i obserwacji wiemy, drodzy Czytelnicy, współludzy naszego Króla i współdziedzice Jego chwały, o różnych próbach doczesnych i duchowych, napotykanym na waszej drodze. Lecz wiemy jeszcze więcej o Boskiej łasce, która was wzbogaca duchowo przez Chrystusa. I szczerze ufamy, że wraz z nami każdy z was będzie mógł zastosować do siebie słowa poety:

*„Patrzac wstecz uwielbiam cię,
Żeś aż dotąd prowadził mnie”.*

Czas obecny jest szczególnym czasem pod wieloma względami. Nie tylko, że jest to czas błogosławieństw, korzyści i wygod ponad wszelkie poprzednie, ale jest też czasem niezadowolenia większego aniżeli było kiedykolwiek. Nie tylko, że jest to czas większego światła i wyrozumienia pod względem Boskiego planu, lecz jest też czasem, w którym Szatanowi, przeciwnikowi prawdy, dozwolone jest rozszerzać pomiędzy rozbudzonymi wyznawcami tak nominalnego, jak i prawdziwego Kościoła, coraz więcej sofistycznych złudzeń w imieniu „nowego światła”. Nie tylko prawdą jest, że każdy i każda miłość ma dziś pięć razy tyle sposobności do użytecznej służby Bożej aniżeli kiedykolwiek w przeszłości, ale prawdą jest także, iż różne interesy, świeckie przyjemności i ambicje są pięć razy silniejsze, aby nas powstrzymać od tej użyteczności w służbie Bożej. Przeto należy nam nie tylko rozbudzić się do tych obecnych przywilejów, błogosławieństw i sposobności, ale abyśmy w tym stanie rozbudzenia i trzeźwości zawsze trwali. Kto nie zdaje sobie sprawy z tego, że to wymaga ustawicznej walki z samolubstwem wewnętrznym i zewnętrznym – światem, ciałem i diabłem – ten łatwo popadnie w sidła, zanim się tego nauczy. Mimo to jednak możliwe jest nawet teraz, aby uświadomiony chrześcijanin miał najzupełniejszą pewność, że uniknie błędów obecnego czasu i zachowa samego siebie czynnym w miłości i służbie Bożej. To błogosławieństwo, wraz z pokojem, który przechodzi

wszelkie wyrozumienie ludzkie, jest także tylko dla tych nielicznych, których wiara spoczywa w doskonałym dziele Chrystusowym – ofierze przez Niego złożonej – i którzy są w zupełności poświęceni sercem i ciałem, aby pełnić wolę i dzieło Mistrza w każdej sprawie. Takich On nie pozostawi w ciemności i wątpliwości w tym dniu, gdy serca mądrych tego świata „drętwieją ze strachu w oczekiwaniu rzeczy, które przychodzą na świat”, lecz dla tych sprawy te są wypełnieniem Boskich obietnic, bo – „przyszłe rzeczy wam opowie” i „poznacie prawdę, a prawda was oswobodzi” – uwolni was z niewoli błędu, strachu i różnych pojęć ludzkich, społecznych i religijnych.

Gdy jednak z wdzięczności wspominamy Boskie miłosierdzie, okazane nam w minionym roku, i gdy radujemy się dostateczną łaską tak hojnie nam okazaną, dobrze będzie spojrzeć uważnie na nasze kroki w roku rozpoczętym. Chociaż nasze nogi uchronione były od upadku, to jednak niektórzy upadli. Doświadczenia i próby nasze w tym roku mogą powiększyć się, jeżeli nie odczujemy swej własnej nieudolności i nie nauczymy się ustawicznie spoglądać na naszego Mistrza, to możemy odpaść od pokory i stać się nadętymi pychą i zarozumiałością, co będzie niewątpliwie poprzedzać nasz upadek (Przyp. 16:18). Z drugiej strony, gdybyśmy rozmyślali tylko o naszych słabościach, to wkrótce bylibyśmy zniechęceni i pokonani atakami „onego przeciwnika”. Jedyną bezpieczną pozycją dla nas jest, aby trwać w pokorze i rozumieć swoją nieudolność, ale jednocześnie ufać niezachwianie Temu, który obiecał, że nie opuści nas ani zaniecha. (Jeżeli przytrafi się jaka przerwa w społeczności, jakieś opuszczenie lub zaniedbanie, to będzie z naszej winy, a nie z Jego). Możemy bezpiecznie zaufać Temu, który zapewnia nas, „że wszystkie rzeczy pomagają ku dobremu tym, co miłują Boga (całym sercem) i według Jego postanowienia są powołani”. Dokąd wola nasza poddana jest woli Pańskiej, a myśli i ręce nasze zajęte są Jego dziełem, nie potrzebujemy obawiać się o ostateczne wyniki naszej pracy. Możemy najzupełniej zaufać i spoczywać w obietnicy, że „wierny jest Bóg, który nie dopuści, abyśmy byli kuszeni nad możność naszą, ale uczyni z pokuszeniem wyjście, abyśmy znosić mogli” (1 Kor. 10:13).

„Trzeźwymi bądźcie, czujcie, albowiem przeciwnik wasz, diabeł, jako lew ryczący obchodzi, szukając kogo by pożarł; któremu dawajcie odpór, mocnymi będąc w wierze, wiedząc, iż się takowe ucierpienia wykonują nad braterstwem waszym, które jest na świecie” (1 Piotra 5:8-9).



Im więcej zdajemy sobie sprawę z tego, że żyjemy w żniwie – w czasie prób i przesiewania – tym więcej starać się powinniśmy stosować do rady apostoła:

„Czyńcie koleje proste nogami waszymi, aby to, co jest chromego, z drogi nie ustąpiło, ale raczej uzdrowione było” (Hebr. 13:12).

Każdy z nas powinien znać słabe strony swego charakteru i każdy powinien wzmacniać te słabe strony, oszańcować samego siebie przed pokusami i zasadzkami one-go przeciwnika, abyśmy nie byli przez niego odwrócenii od wąskiej drogi.

To znaczy, iż mamy być uważnymi we wszystkich sprawach naszego życia. W domu, w interesie, w pracy i wszędzie, sprawy nasze winniśmy uporządkować tak, aby ochraniać nasze słabe strony ku chwale Bożej i ku dobru własnemu i drugich. Dopilnujmy, aby serce nasze było w zupełności oddane Królowi, a następnie w

mądrości, jakiej On dodaje tym, co Go szukają, starajmy się rozłożyć nasz czas i nasze talenty pomiędzy nasze różne obowiązki tak, abyśmy wszystkiego używali i byli używani ku chwale naszego Boga i w służbie Jego Prawdzie. Gdy to wiernie czynić będziemy, dostąpimy hojnej odpłaty w łaskach duchowych.

Byłoby dobrze, aby czytelnicy „Na Straży” i wszyscy bracia i siostry w Panu za główne hasło i napomnienie na ten rok wzięli sobie słowa Pawła apostoła:

„Czujcie, stójcie w wierze, mężnie sobie poczynajcie, wzmacniajcie się, a wszystkie rzeczy wasze niech się dzieją w miłości” (1 Kor. 16:13-14).

Watch Tower
R-1485 (1893 r.)
„Straż”